



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji (246.)
w dniu 20 czerwca 2018 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Przyjęcie sprawozdania rocznego z rozpatrzonych przez komisję w 2017 roku petycji.
2. Rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej zmiany ustawy z dnia 20 lipca 2000 r. o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych w celu zmiany nazwy dziennika urzędowego „Dziennik Ustaw” na „Dziennik Praw” (P9-12/18).
3. Rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej zmiany ustawy z dnia 20 marca 2015 r. o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych w celu przyznania osobom wymienionym w ustawie odszkodowania i zadośćuczynienia za poniesioną szkodę i doznaną krzywdę, wynikłe z represji za ich działalność (P9-13/18).
4. Rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej zmiany ustawy z dnia 31 maja 1996 r. o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz ustawy z dnia 20 marca 2015 r. o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych w celu poszerzenia kręgu osób uprawnionych do otrzymania dodatku pielęgnacyjnego (P9-14/18).
5. Rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej zmiany ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy w zakresie umieszczenia na listach wyborczych obowiązkowej liczby kandydatów-osób niepełnosprawnych (P9-15/18).
6. Rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej zmiany ustawy z dnia 8 października 1982 r. o społeczno-zawodowych organizacjach rolników w celu wyeliminowania z ustawy nazwy „Rada Państwa” i zastąpienia jej nazwą „Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej” (P9-16/18).

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 33)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Robert Mamątow)

Przewodniczący Robert Mamątow:

Rozpoczynamy. Minęła godzina 11.30.

Serdecznie witam panów senatorów oraz panią Danutę Antoszkiewicz, wicedyrektor Biura Analiz, Dokumentacji i Korespondencji, wraz ze współpracownikami.

Mamy dzisiaj, Szanowni Panowie Senatorowie, do rozpatrzenia 6 punktów.

Pierwszy punkt: przyjęcie sprawozdania rocznego z rozpatrzonych przez komisję petycji w 2017 r.

To sprawozdanie każdy z panów ma. Ja bym miał serdeczną prośbę do pani dyrektor, aby krótko przedstawiła, przypomniała nam to sprawozdanie. A później rozpoczniemy dyskusję, jeśli taka będzie potrzeba.

Bardzo proszę, Pani Dyrektor.

Wicedyrektor Biura Analiz, Dokumentacji i Korespondencji w Kancelarii Senatu Danuta Antoszkiewicz:

Danuta Antoszkiewicz.

Nasze sprawozdanie, którego projekt panowie senatorowie otrzymaliście, stanowi wykonanie obowiązku regulaminowego – Regulamin Senatu w art. 90f nakłada na Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji obowiązek, aby corocznie przedłożyła Senatowi sprawozdanie z rozpatrywanych w roku poprzednim petycji. To dzisiejsze sprawozdanie to wypełnienie obowiązku regulaminowego.

Jeśli chodzi o takie najważniejsze dane, jakie to sprawozdanie zawiera, to chcę przypomnieć, że w 2017 r. marszałek Senatu skierował do komisji 54 petycje, w tym 36 indywidualnych, 17 zbiorowych i 1 petycję wielokrotną. Komisja w ubiegłym roku pracowała nad 75 petycjami. Ta liczba jest większa, gdyż były petycje, nad którymi prace były kontynuowane w 2017 r. Było 21 takich petycji – 1 petycja pochodziła jeszcze z 2015 r., a 20 petycji z 2016 r.

Może odniosę się tutaj do liczby petycji rozpatrywanych w latach poprzednich. Otóż w 2017 r. o 9 petycji zmniejszył się wpływ bieżący, a jednocześnie, w odniesieniu do 2016 r., w którym komisja kontynuowała prace nad 5 petycjami z lat ubiegłych... W 2017 r. kontynuowano prace w przypadku 21 petycji. Stąd można powiedzieć, iż pomi-

mo tego, że wpływ petycji w 2017 r. był nieco mniejszy, ich liczba była większa... Chcę podkreślić, że komisja rozpatrywała petycje na 23 posiedzeniach. I w odniesieniu do roku 2016 to jest dokładnie taka sama liczba posiedzeń poświęconych pracy nad petycjami. Na każdym z posiedzeń komisja analizowała od 2 do 8 petycji.

Tak jak zaznaczyłam w sprawozdaniu... Podkreślam tu fakt wypracowania na bazie petycji projektów ustaw. Przedkładałam również informację co do tego, które z projektów senackich przygotowanych na bazie petycji stały się ustawami. Na bazie petycji – one wpłynęły w 2016 r.; prace nad nimi były kontynuowane w Sejmie... Była petycja zawierająca postulaty dotyczące umożliwienia osobom małoletnim udziału w jawnych posiedzeniach sądów, podczas postępowań cywilnych i sądownoadministracyjnych. Sejm uchwalił taką ustawę 21 kwietnia 2017 r. i została ona opublikowana w „Dzienniku Ustaw” z 2017 r. – poz. 1136 – tak że postulat z tej petycji stał się prawem obowiązującym.

Kolejną ustawą uchwaloną przez Sejm, przygotowaną na bazie projektu senackiego, który uwzględniał postulat petycji, była ustawa uchwalona 22 marca tego roku. Wspominam o tym, bo ten projekt był przygotowywany w roku ubiegłym. Ta ustawa dotyczy zmiany ustawy o radiofonii i telewizji. Postulaty petycji dotyczyły tego, aby zwiększyć udogodnienia dla osób niepełnosprawnych – chodziło o osoby z dysfunkcją słuchu – w taki sposób, aby od 2022 r. co najmniej 50% kwartalnego czasu nadawania programu posiadało udogodnienia w postaci napisów i tłumacza języka migowego.

Wartym podkreślenia faktem jest, że w 2017 r. wpłynęła tylko 1 petycja wielokrotna – tę petycję poparło 1 tysięcy 101 osób. Podkreślenia również wymaga okoliczność, że niektóre postulaty tej petycji komisja zrealizowała w tym roku w projekcie senackim, nad którym trwają w tej chwili prace w Senacie.

Zgodnie z przyjętym w latach ubiegłych schematem prezentowania petycji każda petycja jest szczegółowo omawiana – wskazywane jest, w jakiej sprawie dana petycja... Rozróżniamy petycje zbiorowe i indywidualne. Jeżeli jest to podmiot zbiorowy, to ten podmiot... Jeżeli autor wyraził zgodę, to przywołujemy dane autora, a kiedy tej zgody nie ma, to oczywiście anonimizujemy to i mówimy tylko o osobie indywidualnej. Dokonujemy opisu postulatów i w przypadku każdej petycji przywołujemy działania komisji – z datami – jakie nad daną petycją były podjęte. Informujemy w tym sprawozdaniu, jaka była finalna decyzja. Jeżeli tak się złożyło, że został przygotowany projekt,

to zawieramy informacje, jakie są losy tego projektu – aż do czerwca tego roku – w Senacie albo w Sejmie, jeżeli tam został skierowany.

Do sprawozdania dołączony został schemat rozpatrywania petycji. To jest ten stały schemat, który obrazuje, na podstawie postanowień Regulaminu Senatu, jakie są działania komisji i jakie są, szerzej ujmując, działania nad petycją w Senacie. Drugim załącznikiem jest załącznik zawierający wykaz petycji, nad którymi komisja pracowała. Są tu wymienione petycje z lat ubiegłych, nad którymi prace kontynuowano, jak i te petycje, które zostały skierowane w roku 2017.

Chcę powiedzieć, że w wyznaczonym terminie, czyli do 15 czerwca, do komisji nie wpłynęły uwagi od panów senatorów. Podsumowanie zawiera zatem kilka takich bardzo ogólnych uwag odnoszących się do petycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Robert Mamałow:

Bardzo dziękuję, Pani Dyrektor.

Ja też liczyłem na to, że wpłyną jakieś uwagi. Niestety nie. Ja myślę, że senatorowie po prostu oceniają tę naszą pracę jako prawidłową i tyle. Chciałbym tu bardzo mocno podziękować pani dyrektor i pracownikom biura za pracę, jaką wykonujecie na rzecz komisji, bo bez was byłoby to dla nas bardzo trudne.

Czy są uwagi do tego sprawozdania ze strony panów senatorów?

Proszę, pan senator Jan Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

W kontekście wypowiedzi pana przewodniczącego, a wcześniej także pani dyrektor, jestem w niezręcznej sytuacji, bo rzeczywiście nie zgłosiłem żadnej uwagi, uważając, że uwaga 2 lata temu zgłaszana przeze mnie przy okazji sprawozdania nie wymaga powtórzenia. Ona dotyczyła tego, żeby z procedowania nad petycjami w parlamencie, ale nie tylko, zwłaszcza nad tymi petycjami, których mottem, tematem jest inicjatywa legislacyjna przysługująca wielu instytucjom, a przynajmniej tym trzem: Sejmowi, Senatowi, rządowi... Chodziło o to, żeby uporządkować tę niezręczność w ustawie polegającą na nakładaniu się pewnych kompetencji. Innymi słowy, petytorzy zgłaszają petycję do 3 trzech instytucji, co powoduje, że na skutek odrębności tych instytucji nie możemy uprzedzać, antycypować pewnych działań. To z kolei wywołuje wśród tych petytorów pewne niezadowolenie – choć nie sądzę, że aż tak głębokie – że oto do 3 instytucji skierowali petycję, a nie mają żadnej odpowiedzi. Jeśli do jednej, to jeszcze można uznać, że jest przepracowana... Ale trzy i wszystkie przepracowane? Tam występuje też jeszcze innego rodzaju zjawisko, a mianowicie takie, że to opóźnia proces podejmowania petycji – z uwagi na konieczność wzajemnego konsultowania się. A ponieważ nigdy nie jest tak, że równolegle czasowo się pracuje nad tym, tylko są terminowe przesunięcia, można uznać, że uczestniczymy w jakimś takim dziwnym wyścigu w rozstrzygnięciu danej petycji. Ja wnosiłem o to, żeby tą sprawą się zająć i żeby usunąć tę niezręczność w tej ustawie. To nie jest pretensja do naszej komisji, tylko to wynika z naszego doświadczenia.

Druga rzecz to jest sprawa redakcyjna i ze statystyki wynika. Prosiłbym... Ten obraz pięćdziesięciu kilku petycji – w poprzednim roku zgłoszono chyba 21 – nie jest radosny. Chyba nie jest, jak chcieliby ci, którzy składają petycje. Chodzi o to, żeby przynajmniej sprawność przyjmowania petycji, żeby przeważały decyzje... Ja myślę, że warto, by pan przewodniczący – podejrzewam, że pan będzie sprawozdawcą – zwrócił uwagę na to, że niektóre petycje są już realizowane albo przez rząd w formie inicjatywy, albo inkorporowane w innej ustawie, albo przez Sejm. Tę statystykę, jak myślę, trochę poprawi fakt, iż to nie jest tak, że tylko niektóre petycje, że tak powiem, uzyskały status inicjatywy ustawodawczej. One były, są i będą. Bo padały takie zapewnienia, że rząd pracuje nad daną sprawą i uwzględni postulaty z danej petycji, a to nie oznaczało, że wysiłek osoby, która petycję składa, był niepotrzebny, zbyteczny. Dziękuję.

Przewodniczący Robert Mamałow:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, w załączniku do tego sprawozdania jest schemat rozpatrywania petycji. Niech pan zwróci uwagę, że przy wszystkich formach, jakie są możliwe – czy podejmujemy dalszą pracę nad petycją, czy jej nie podejmujemy – tam wszędzie na końcu jest powiadomienie wnoszącego petycję o podjętych działaniach. Każdy zawsze dostaje...

(*Senator Jan Rulewski:* Tak, tak.)

...informację, co się stało z jego petycją, czy prace zostały podjęte, czy nie.

Jeśli chodzi natomiast... Dziękuję za te uwagi, bo są one oczywiście cenne. Gdyby przejrzeć dokładnie... Staralem się to dokładnie przeczytać i widzę, że tu jest opisane, co z daną petycją się działo – że albo podjęliśmy prace, albo nie ze względu na to czy na to. Gdyby pan senator zgłosił to trochę wcześniej do biura, to można by ewentualnie w jakiejś tabelce ująć tę informację, nad którymi petycjami...

(*Senator Jan Rulewski:* Można dopowiedzieć.)

Ja wiem.

Proszę bardzo, Pani Dyrektor.

Wicedyrektor Biura Analiz, Dokumentacji i Korespondencji w Kancelarii Senatu Danuta Antoszkiewicz:

Ja tylko dopowiem, że przy indywidualnym omówieniu każdej z petycji jest ten element wskazany...

(*Senator Jan Rulewski:* Jest, tak. Tylko zbiorczo nie ma.)

Jeżeli informujemy, jaka była decyzja komisji, to jednocześnie przekazujemy... I tak np. przy jednej z petycji – otworzyłam to sobie teraz – w przypadku której wniosek dotyczył zmiany w ustawie o orderach i odznaczeniach, informujemy, że komisja była w kontakcie z Kancelarią Prezydenta, że otrzymała informację na piśmie i postanowiła zakończyć pracę, nie podejmować działań legislacyjnych. I tutaj jest dopisane takie zdanie: jednocześnie komisja postanowiła przekazać informację o postulatach petycji do Kancelarii Prezydenta w celu ich ewentualnego wykorzystania w pracach kancelarii. Takich przypadków

było 5. Więcej było takich przypadków, w których resorty informowały komisję o powołanych działaniach, a komisja, kończąc swoje działania nad petycją, występowała do resortów z prośbą o uwzględnienie postulatu. Tak że te działania są w sprawozdaniu wykazane, ale przy omówieniu pojedynczej indywidualnej petycji, bez takiego jakiegoś zbiorczego zestawienia, omówienia, w przypadku których petycji były podejmowane jakieś działania po zakończeniu pracy przez komisję albo do kogo się komisja zwracała w danej sprawie. Dziękuję.

Przewodniczący Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo.

Myślę, że to jest ważna informacja.

Czy ktoś z panów senatorów chciałby jeszcze zabrać głos? Nie.

W takim razie, jak rozumiem, przyjmujemy sprawozdanie z prowadzonych prac nad petycjami w 2017 r. Nie trzeba głosować?

(*Głos z sali:* Można przegłosować.)

To przegłosujemy, to będzie bardzo demokratyczne.

Kto z panów jest za przyjęciem sprawozdania, które zostało panom przedstawione, z działalności komisji w sprawach petycji w 2017 r.? (7)

Dziękuję bardzo.

Nie będę pytał, kto się wstrzymał i kto jest przeciw, bo było jednogłośnie.

Dziękuję jeszcze raz, Pani Dyrektor, za przedstawienie sprawozdania z rozpatrzonych przez komisję petycji w 2017 r.

Przechodzimy do punktu drugiego. Jest to rozpatrzenie petycji...

(*Senator Jan Rulewski:* A sprawozdawca?)

No, zawsze przewodniczący.

(*Senator Jan Rulewski:* Zawsze? Tak jest w regulaminie?)

Tak.

(*Senator Jan Rulewski:* To przepraszam.)

Przechodzimy do punktu drugiego: rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej zmiany ustawy z dnia 20 lipca 2000 r. o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych w celu zmiany nazwy dziennika urzędowego „Dziennik Ustaw” na „Dziennik Praw”.

Petycja P9-12/18.

Bardzo proszę biuro petycji i korespondencji o przedstawienie tej petycji.

Starszy Specjalista w Dziale Petycji i Korespondencji w Biurze Analiz, Dokumentacji i Korespondencji w Kancelarii Senatu Monika Ruszczyk:

Monika Ruszczyk.

Petycja jest petycją indywidualną, której przedmiotem jest zmiana nazwy dziennika urzędowego „Dziennik Ustaw” na „Dziennik Praw”. Wnioskodawca wnosi w petycji, aby zmienić tę nazwę. Wśród argumentów podaje to, że „Dziennik Ustaw”, który obecnie obowiązuje w polskim

porządku prawnym, jest związany z dominującą w zaborach pruskim i austriackim znaczeniem nazwy „ustawa”, za którą uznawano każdy akt prawa, także rozporządzenie. Wnioskodawca wskazuje, że obecne nazewnictwo dziennika urzędowego jest niejednoznaczne, przez co godzi w zasady redakcji tekstów prawnych, o których mowa w rozporządzeniu prezesa Rady Ministrów z 2002 r. w sprawie zasad techniki prawodawczej.

Przy analizie tej petycji należy pochylić się przede wszystkim nad przepisami prawnymi, które dotyczą redakcji zawartości urzędowych publikatorów. W pierwszym rzędzie będzie to konstytucja, która w art. 87 wskazuje enumeratywnie źródła powszechnie obowiązującego prawa. Są to, przypomnę, konstytucja, ustawy, ratyfikowane umowy międzynarodowe i rozporządzenia, a także akty prawa miejscowego – na obszarze działania organów, które je ustanowiły. Kolejnym dokumentem jest ustawa o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych; ona też dotyczy przedmiotu petycji. W art. 8 tej ustawy podano, że dziennikami urzędowymi w rozumieniu tej ustawy są: „Dziennik Ustaw” Rzeczypospolitej Polskiej, dziennik urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”, dzienniki urzędowe ministrów kierujących działaniami administracji rządowej, dzienniki urzędowe urzędów centralnych oraz wojewódzkie dzienniki urzędowe. Ta sama ustawa w art. 9 wymienia, jakie akty prawne ogłasza się w „Dzienniku Ustaw” Rzeczypospolitej Polskiej. Są to konstytucja, ustawy, rozporządzenia z mocą ustawy wydawane przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i inne akty.

Na koniec chciałabym wrócić do historii. Dekret Rady Regencyjnej w 1918 r. wprowadził „Dziennik Praw”. To jest jedyny akt oraz jedyny, że tak powiem, czas, kiedy pojawia się ta nazwa „Dziennik Praw”. W nim publikowane były ustawy i dekrety Rady Regencyjnej. W 1919 r. pojawiła się nazwa „Dziennik Ustaw” i ona nadal funkcjonuje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Kto z panów senatorów chciałby zabrać głos?

Pan senator Cichoń, a później pan senator Jan Rulewski.

Senator Zbigniew Cichoń:

Proszę państwa, kierując się zarówno dobrą tradycją – od 1919 r. nazwa publikatora brzmi „Dziennik Ustaw” – a także zawartością tegoż „Dziennika Ustaw”, w którym są publikowane zasadniczo ustawy, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, a więc te akty prawa, które mają najwyższą rangę... Inne akty, np. zarządzenia czy rozporządzenia, są publikowane w „Monitorze Polskim”. Uważam, że ta nazwa odzwierciedla treść zawartych w tymże organie promulgacyjnym źródeł prawa, jak również wskazuje na różnicę od tych źródeł prawa, które są publikowane w innym organie promulgacyjnym, a mianowicie w „Monitorze Polskim”. Uważam, że zarówno tradycja, jak i odzwierciedlenie treści zawartości przemawiają za tym, żeby przy tej nazwie pozostać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Jan Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Otwierając szeroko serce zarówno wobec osoby wnoszącej petycję, jak i pana senatora Cichonia, muszę przyznać, że znajdujemy się w niezręcznej sytuacji, w której idea jest piękna, a wykonanie kosztowne i trudne. To nie jest tylko zmiana tytułu. Gdyby to miała być zmiana tytułu, to wcześniej byłaby to bardzo trudna operacja, bo składy czcionek ołowianych itd... Dzisiaj to jest tylko zapis w komputerze. Istotniejsze jest to, że w wielu ustawach przywołuje się „Dziennik Ustaw”. Gdybyśmy przyjęli postulat z petycji dosłownie, choć można by pomyśleć o jakimś stopniowym uznawaniu tego, to w wielu ustawach należałoby dokonać zmian redakcyjnych i wprowadzić nazwę „Dziennik Praw”. To oczywiście jest bardzo kosztowne. Nie wiem, nie liczyłem... Z prawodawstwa socjalnego wynika, że prezes GUS ogłasza w „Dzienniku Ustaw” kwotę tego i tego... Jest takich przykładów kilka.

Zaś elementem przemawiającym za tym postulatem jest rzeczywistość konstytucja, która mówi, że Polska jest państwem prawnym. Nie mówi się, że Polska jest państwem opartym na ustawach, tylko państwem prawa. Prawda? Czyli z konstytucji by wynikało, że to, co jest przedmiotem publikacji w obecnym „Dzienniku Ustaw”... No, w zasadzie powinno się mówić „Dziennik Praw”, bo konstytucja mówi, że Polska jest państwem prawnym, czyli tym fundamentem jest prawo. Ale, powtarzam, względy pragmatyczne, czyli ewentualna konieczność dokonania wielu zmian w wielu ustawach – nie wiem, czy ktoś jest w stanie to oszacować, chyba tylko rząd – przemawiają za tym, żeby w tym stanie rzeczy tej petycji nie przyjmować. Przykro mi, ale taki wniosek musiałem postawić.

Przewodniczący Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo.

Może jeszcze ktoś z panów senatorów? Nie.

Ja popieram wniosek pana senatora Rulewskiego i wniosek pana senatora Cichonia o niepodejmowanie prac nad tą petycją, chociażby z tego powodu, o którym przed chwilą powiedział pan senator.

Poddaję pod głosowanie wniosek pana senatora Jana Rulewskiego o niepodejmowanie prac legislacyjnych nad petycją nr P9-12/18.

Kto z panów senatorów jest za tym wnioskiem? (8)

Dziękuję bardzo.

Komisja podjęła decyzję o niepodejmowaniu prac nad tą petycją.

Przechodzimy do punktu trzeciego, a jest to rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej zmiany ustawy z dnia 20 marca 2015 r. o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych w celu przyznania

osobom wymienionym w ustawie odszkodowania i zadośćuczynienia za poniesioną szkodę i doznaną krzywdę, wynikłe z represji za ich działalność.

Petycja P9-13/18.

Bardzo proszę biuro korespondencji o przedstawienie petycji.

**Specjalista
w Dziale Petycji i Korespondencji
w Biurze Analiz, Dokumentacji
i Korespondencji w Kancelarii Senatu
Maciej Kowalski:**

Dzień dobry. Maciej Kowalski, Dział Petycji i Korespondencji.

Jest to petycja indywidualna, złożona przez osobę fizyczną, i dotyczy zmiany ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej i osobach represjonowanych z powodów politycznych.

Wnoszący petycję wskazuje, że od 1964 r., kiedy to wykonywał pracę jako prokurator wojskowy, obrońca wojskowy, a następnie radca prawny... Oczywiście było wtedy posiadanie legitymacji partyjnej, ale on nigdy nie był członkiem PZPR ani żadnej innej partii. Represje, jakich doznał i które bardzo szeroko opisuje w swojej petycji – ta petycja ma 18, 19 stron i jest tam przedstawiona cała historia zawodowa tej osoby – w istotny sposób ograniczyły jego aktywność zawodową, m.in. pozbawiły wyższego stopnia wojskowego, co w konsekwencji przełożyło się na wysokość świadczenia emerytalno-rentowego.

Petycjodawca, legitymując się statusem osoby represjonowanej z powodów politycznych, uważa, że powinno mu przysługiwać prawo do ubiegania się o odszkodowanie i zadośćuczynienie od Skarbu Państwa za swoją działalność opisaną właśnie w petycji. Obecnie posiadanie statusu osoby represjonowanej... Autor petycji wskazuje, że obecnie żadna ustawa nie pozwala mu na dochodzenie odszkodowania i zadośćuczynienia od Skarbu Państwa, wobec czego postuluje dodanie do ustawy z dnia 20 marca 2015 r. o działaczach opozycji antykomunistycznej i osobach represjonowanych z powodów politycznych art. 10a o następującej treści.

Ust. 1. Osobie o potwierdzonym statusie działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych na podstawie niniejszej ustawy przysługuje od Skarbu Państwa odszkodowanie za poniesioną szkodę i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, wynikłe z represji za działalność, o której mowa w art. 2 i art. 3 tej ustawy, chyba że z tego tytułu otrzymała już uprzednio te świadczenia na podstawie innych ustaw.

Ust. 2. W razie śmierci tej osoby uprawnienie to przechodzi na małżonka, dzieci i rodziców. W postępowaniu o odszkodowanie i zadośćuczynienie mają odpowiednie zastosowanie przepisy rozdziału 58 kodeksu postępowania karnego, z wyjątkiem art. 555.

Jeżeli chodzi o stan prawny, to ustawa o działaczach opozycji antykomunistycznej reguluje m.in. zasady nabywania statusu działacza opozycji lub osoby represjonowanej. Reguluje również zasady przyznawania świadczenia pieniężnego i pomocy pieniężnej osobom określonym

w ustawie. Art. 7 ustawy stanowi, iż prawo do świadczenia pieniężnego i pomocy pieniężnej przysługuje osobie o potwierdzonym statusie działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych. Świadczenie i pomoc pieniężną przyznaje na wniosek osoby uprawnionej w drodze decyzji administracyjnej szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Takie świadczenie jest wypłacane co miesiąc. Jednorazowa pomoc pieniężna może być przyznana osobom uprawnionym znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej lub w związku z zaistnieniem zdarzeń losowych.

Dodania wymaga fakt, że odszkodowanie za poniesioną szkodę i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę przysługuje od Skarbu Państwa osobom, wobec których stwierdzono nieważność orzeczenia albo wydano decyzję o internowaniu w związku z wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce. Osoby te mogą domagać się odszkodowania i zadośćuczynienia na mocy art. 8 ust. 1 ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa.

Jeżeli chodzi o działania legislacyjne, to były one prowadzone i są nadal prowadzone. Sejm dwukrotnie podejmował z inicjatywy Senatu próbę poszerzenia zakresu podmiotowego ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych. Proponowano dodać do ustawy zapis, aby osobie o statusie działacza antykomunistycznego i osoby represjonowanej przysługiwało takie odszkodowanie i zadośćuczynienie, żądanie odszkodowania i zadośćuczynienia od Skarbu Państwa. Wspomnę, że chodzi o druki sejmowe nr 2063 i 665. Prace nad drukiem sejmowym nr 665 trwają, jednak sejmowa podkomisja powołana przy Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka zaproponowała w swoim sprawozdaniu wykreślenie zapisu o odszkodowaniu i zadośćuczynieniu. Prace nad drukiem nr 2063 zostały zakończone. Tam również ten zapis został wykreślony. Dziękuję.

Przewodniczący Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Kto z panów senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Proszę bardzo, pan senator Jan Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Gwoli wyjaśnienia kwestii dzisiejszego posiedzenia... Po pierwsze, postulat z petycji, aby te odszkodowania ująć w ustawie o działaczach opozycji i osobach prześladowanych, nie jest trafny, to znaczy ten adres nie jest trafny. Jak słusznie przedmówca wskazał, tym adresem powinna być ustawa o uznaniu za nieważne orzeczeń itd., bo tam są wpisane takie odszkodowania. Ta ustawa jest pochodną art. 77 konstytucji, korzystną pochodną. Ten artykuł powiada, że każdy obywatel – pan senator Cichoń chyba śledzi moje wypowiedzi; wiem, że w tej sprawie dużo robił – ma prawo żądać odszkodowania z tytułu poniesionej szkody. Tyle że to jest oczywiście obwarowane terminem na to dochodzenie – o ile pamiętam, to jest to 10 lat. Korzystność

tej ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń polega na tym, że tam nie ma tej cezury 10 lat. Tam jest bodajże do 2022 r., do tysiąc dziewięćset...

(Głos z sali: Dwa tysiące...)

Do 2022 r. można tych praw dochodzić. Dziwię się, że osoba, która pisze petycję i ma wiedzę prawniczą, nie dochodziła tego.

I druga ważna rzecz, może ważniejsza nawet. Autor petycji – oczywiście nie przekreślamy jego oczekiwań; wypowiemy się o tym razem w głosowaniu – powiada, że wszyscy, którzy są objęci ustawą o działaczach opozycji i prześladowanych, mają uzyskać tytuł do odszkodowania. Część działaczy objętych tą ustawą w ramach prawodawstwa, o którym przed chwilą mówiłem, może z tego korzystało i może nadal korzystać, bo nie jest to zamknięta droga. Rozumiem autora, że on chce uwzględnić te wszystkie zdarzenia, również domyślne, które są ujęte w ustawie. Bo jeśli – przykład podaję – ktoś brał udział w demonstracjach, szkody nie wykazał... Rozumiem, że autor chce, żeby z tego tytułu mu przysługiwała przynajmniej nawiązka. Bo w przypadku odszkodowania – tak, Panie Senatorze Cichoń? – musi być wykazana szkoda. Jeśli ktoś brał udział w demonstracji i nie poniósł szwanku, z wyjątkiem tego, że miał fefra, czyli czuł strach – bał się, że może ponieść – to ewentualnie przysługuje mu tylko zadośćuczynienie z tytułu, powiedzmy, jakiegoś bólu psychicznego. Tak rozumiem tę sprawę. To byłoby znaczne poszerzenie... Po pierwsze, to nie ten adres ustawowy. Po drugie, ujęcie kategorii innych spraw, które do tej pory nie były... raz były obejmowane, ale zostały już raz przez Senat objęte... I jeszcze jedna uwaga. To, co było niedawno w Senacie, obejmowało tylko pozbawienie wolności – nie obejmowało wszystkich zdarzeń związanych z działalnością opozycyjną. Dziękuję.

Przewodniczący Robert Mamątow:

Panie Senatorze, pan sobie zdaje sprawę, że trudno byłoby objąć wszystkich... Pan podał przykład tego demonstranta. Nie mamy żadnej gwarancji, że on się nie zwróci do państwa ze skargą i wnioskiem o zadośćuczynienie, bo doznał wtedy uszczerbku na zdrowiu ze względu na to, że brał udział w demonstracji i mógł być spalowany. Prawda? Myślę, że w ten sposób byśmy w ślepy zaułek weszli. A z drugiej strony jest dzisiaj, jak pan senator powiedział, taka możliwość i jeśli ktoś uznaje, że poniósł jakieś szkody i był szykanowany przez tamten system, to może dochodzić odszkodowania. A swoją drogą, myśmy uchwalili, że wszyscy uprawnieni dostają dodatek za działalność antykomunistyczną w tamtych latach w wysokości czterystu kilku złotych. I tu nie ma znaczenia, czy... Jeśli tylko udowodni, że poniósł takie straty, taka suma mu się należy.

Są jeszcze jakieś zgłoszenia? Nie ma.

Ja wnoszę o niepodjęcie prac nad tą petycją.

Proszę bardzo, poddaję ten wniosek pod głosowanie.

Kto z panów senatorów jest za moim wnioskiem o niepodjęcie prac nad tą petycją? (7)

Dziękuję bardzo.

Komisja podjęła decyzję o niepodjęciu prac nad petycją nr P9-13/18.

Przechodzimy do następnego punktu: rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej zmiany ustawy z dnia 31 maja 1996 r. o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz ustawy z dnia 20 marca 2015 r. o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych w celu poszerzenia kręgu osób uprawnionych do otrzymania dodatku pielęgnacyjnego.

Petycja P9-14/18.

Bardzo proszę o przedstawienie tej petycji.

**Główny Specjalista
w Dziale Petycji i Korespondencji
w Biurze Analiz, Dokumentacji
i Korespondencji w Kancelarii Senatu
Joanna Baranowska:**

Joanna Baranowska.

Przedstawiam petycję indywidualną, wniesioną przez osobę fizyczną. Przedmiotem petycji jest poszerzenie kręgu osób uprawnionych do otrzymania dodatku pielęgnacyjnego.

Autor petycji wnosi, aby osoby, które nie są objęte systemem emerytalno-rentowym, są zgodnie z definicją ustawową osobami starszymi, a także są uprawnione do otrzymania świadczenia pieniężnego przysługującego osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i ZSRR lub otrzymującymi świadczenie z tytułu posiadania statusu działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych, a także dodatkowo spełniają następujące warunki: są osobami posiadającymi orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności lub ukończyły siedemdziesiąty piąty rok życia... Chodzi o to, aby te właśnie osoby mogły nabyć uprawnienie do otrzymania dodatku pielęgnacyjnego. Wnoszący petycję zwraca uwagę, że otrzymanie dodatku pielęgnacyjnego powiązane jest z posiadaniem uprawnienia do otrzymywania świadczenia emerytalno-rentowego. Autor petycji, kierując się doświadczeniem życiowym i zawodowym, uważa, że w naszym społeczeństwie jest grupa osób szczególnie doświadczonych przez wydarzenia historyczne, która z różnych, często losowych, przyczyn nie jest widoczna dla systemu emerytalno-rentowego, i grupa ta powinna otrzymać dodatek pielęgnacyjny. Dzięki postulowanej w petycji zmianie ustawy o osobach deportowanych i osadzonych w obozach pracy oraz o osobach działających na rzecz przywrócenia systemu demokratycznego grupa ta nabyłaby to uprawnienie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Robert Mamoń:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Kto z panów senatorów chciałby zabrać głos?

Pan senator?

(*Senator Jan Rulewski: Nie.*)

Spojrzałem tak automatycznie, bo pan senator Rulewski...

(*Senator Jan Rulewski: Tak, to jest moja tematyka.*)

No właśnie.

Chciałbym zaproponować panom senatorom, żebyśmy wystąpili z pismem do ministra pracy o informację, jakie to byłyby koszty i jaka grupa osób mogłaby być tym objęta, tak żebyśmy mieli obszerniejsze informacje przy podejmowaniu decyzji. Tak że nie podejmowałbym decyzji o podjęciu prac czy o odrzuceniu tej petycji dzisiaj. Uważam, że powinniśmy mieć więcej informacji w tym zakresie i po to wystąpimy z zapytaniem do ministra pracy.

Jest zgoda na takie postępowanie? Jest. Dziękuję bardzo.

Komisja podjęła wstępne prace nad tą petycją.

Przechodzimy do następnego punktu: rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej zmiany ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy w zakresie umieszczania na listach wyborczych obowiązkowej liczby kandydatów osób niepełnosprawnych.

Chodzi o to, żeby wprowadzić parytety dla osób niepełnosprawnych.

Bardzo proszę panie z Działu Petycji i Korespondencji o przedstawienie petycji.

**Główny Specjalista
w Dziale Petycji i Korespondencji
w Biurze Analiz, Dokumentacji
i Korespondencji w Kancelarii Senatu
Marzena Krysiak:**

Marzena Krysiak, Dział Petycji i Korespondencji.

Jest to petycja indywidualna, wniesiona przez pana Stanisława Porowskiego. Celem tej petycji jest wprowadzenie do kodeksu wyborczego, tak jak mówił pan przewodniczący, zasady, która stanowiłaby, że osoby z różnymi niepełnosprawnościami będą miały zagwarantowany udział w listach wyborczych, tak jak to ma miejsce w przypadku płci.

Autor petycji uważa, że w Polsce brakuje przepisów, które dotyczą parytetów obejmujących osoby z niepełnosprawnościami, co jego zdaniem pozostaje w sprzeczności z zasadą równości i niedyskryminacji wyrażoną w art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a także w sprzeczności z Konwencją Praw Osób Niepełnosprawnych. Wnoszący petycję podnosi także, że w krajach Unii Europejskiej oraz w USA osoby niepełnosprawne mają zagwarantowane parytety, co umożliwi im aktywniejsze kształtowanie polityki społecznej własnego środowiska, jak i udział w życiu społeczno-politycznym.

Jeśli chodzi o kodeks wyborczy, który określa zasady i tryb zgłaszania kandydatów, przeprowadzania wyborów oraz warunki ważności wyborów do Sejmu i Senatu, prezydenta, do Parlamentu Europejskiej, do organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego, to warto zauważyć, że jest tutaj zawarta definicja wyborcy niepełnosprawnego. Ustawa definiuje wyborcę niepełnosprawnego jako osobę o ograniczonej sprawności fizycznej, psychicznej czy intelektualnej utrudniającej jej wzięcie udziału w wyborach. Jedną z gwarancji uczestnictwa osób niepełnosprawnych w wyborach jest prawo do informacji wyborczych. Państwowa Komisja Wyborcza jest zobowiązana do prowadzenia portalu internetowego, za pomocą którego osoba niepełnosprawna może zasięgać informacji o lokalach dostosowanych do potrzeb takich osób, może

się dopisywać do spisu wyborców w obwodzie, w którym takie lokale dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych funkcjonują.

Ponadto należy zauważyć, że wyborca niepełnosprawny, który ma orzeczony znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności, może udzielić pełnomocnictwa do głosowania w jego imieniu. Głosowanie za pośrednictwem pełnomocnika jest dopuszczone we wszystkich rodzajach wyborów, a pełnomocnictwo jest udzielane na wniosek wyborcy.

Ponadto osoba niepełnosprawna może zgłosić zamiar głosowania korespondencyjnego. Ten zamiar powinien być przez wyborcę zgłoszony wójtowi w terminie do dwudziestego pierwszego dnia poprzedzającego datę wyborów. Oczywiście do tego zgłoszenia musi być dołączona kopia aktualnego orzeczenia o stopniu niepełnosprawności.

W Sejmie VIII kadencji prowadzono prace nad tą samą petycją, także wniesioną przez pana Stanisława Porowskiego. Została ona wniesiona 10 stycznia 2018 r. Do tej petycji Biuro Analiz Sejmowych przygotowało opinię, w której podkreślono, że o kandydowaniu powinny raczej decydować względy merytoryczne takie jak wykształcenie, doświadczenie zawodowe, doświadczenie życiowe, a nie płeć czy sprawność fizyczna. Posłowie z Komisji do Spraw Petycji w dyskusji podkreślili, że problem włączania osób niepełnosprawnych do życia społecznego uznają za niezwykle istotny i mają świadomość tego, jak wiele jest do zrobienia zarówno w sferze usuwania różnych barier, jak i umożliwienia osobom niepełnosprawnym włączania się w życie, jednak ostatecznie w konkluzji uznali, że wprowadzenie parytetu, kolejnego parytetu jest ingerowaniem w wybory i zaprzeczeniem demokracji. Komisja w dniu 22 marca 2018 r. podjęła jednogłośnie decyzję o nieuwzględnieniu żądania będącego przedmiotem petycji. Dziękuję.

Przewodniczący Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym zwrócić uwagę panów senatorów na pewną rzecz. Czymś innym jest mówienie o dostępności lokali wyborczych, umożliwienie udziału w wyborach, i czymś innym jest parytet – to są 2 różne rzeczy. Oczywiście jest dużo do zrobienia w temacie dostępu osób niepełnosprawnych do lokali wyborczych, bo z tym jest naprawdę różnie. O ile w większych ośrodkach niepełnosprawni mają coraz lepszy dostęp do lokali wyborczych – zresztą dzisiaj przepisy pozwalają na to, że przez pełnomocnika można głosować – o tyle... Myślę, że taki parytet, jak pani stwierdziła na sam koniec, to byłoby zaprzeczenie demokracji. Ja nie dyskutuję na temat parytetów, jeśli chodzi o płeć żeńską, bo bym za dużo powiedział, ale jest przepis, zgadzam się, nie... Ale czymś innym jest parytet, jeśli chodzi o osoby niepełnosprawne. Z tych względów uważam, że... A swoją drogą, jak tu pani powiedziała, o tym, czy ktoś kandyduje, czy nie kandyduje, powinny decydować doświadczenie życiowe, umiejętności itd. Wiele jest rzeczy, które mają wpływ na to, że dana osoba kandyduje lub nie. Takie zmuszanie... Moim zdaniem gdyby się wprowadziło parytety dla osób niepełnosprawnych, to wtedy byłoby to w wielu

przypadkach zmuszanie tych osób do kandydowania. To, że można kandydować i można być wybranym... Mamy tego przykłady w Sejmie, także w Senacie.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś...

Proszę bardzo, pan senator Napieralski.

Senator Grzegorz Napieralski:

Panie Przewodniczący, zgoda co do parytetów. Parytet to jest 50 na 50, tak że moim zdaniem to w ogóle byłoby trudne do osiągnięcia. Jeżeli w ogóle rozmawiać w tej sprawie, to o kwotach, jakie mogą być na listach, chociaż to też jest trudne, bo są takie miejsca, gdzie jest osób niepełnosprawnych więcej i łatwiej jest pozyskać je na listy przez poszczególne komitety wyborcze, a w innych miejscach to byłaby łapanka na siłę. Tak że to jest trudne.

Tak się zastanawiam, Panie Przewodniczący, czy skoro taki dokument jest u nas procedowany, a jesteśmy już po wszystkich poważnych i emocjonujących dyskusjach w sprawie niepełnosprawnych przy okazji kodeksu wyborczego i przy okazji tego, co działo się w Sejmie, nie warto byłoby tej petycji odesłać do odpowiedniego ministerstwa, poprosić o przykłady, na które powołuje się ta osoba w tej petycji, i na spokojnie przeanalizować różne inne warianty, które mogłyby się pojawić np. przy przyszłych wyborach, tak aby tym osobom niepełnosprawnym pomóc, aby jak najbardziej włączyć je do aktów wyborczych. Chodzi też o to, aby te nasze prace czy dyskusje spowodowały, że zainteresowanie partii politycznych, lokalnych komitetów wyborczych będzie większe i będzie większa wrażliwość w stosunku do osób niepełnosprawnych. Ten pan powołuje się w petycji na Stany Zjednoczone i jeszcze jakiś kraj... Już nie pamiętam który, nie chciałbym popełnić błędu...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Gdyby nam ministerstwo przygotowało taką rzetelną analizę, zastanowilibyśmy się nad tym, jak jeszcze można tym niepełnosprawnym pomóc... Tak jak mówię, parytet to jest bardzo trudna sprawa, bo to jest 50 na 50. To jest nierealne tak naprawdę. Ale wykorzystałbym ten moment, w którym dzisiaj już bez emocji możemy do tego podejść... Oczywiście jeśli będzie zgoda kolegów senatorów.

Przewodniczący Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Jan Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Pewne sprostowanie. Ten obywatel powiada, że powołuje się na art. 32 konstytucji. Mam ten przepis przed sobą i on mówi o tym, że nie można dyskryminować... Ja nie sądzę, że w obecnym życiu politycznym w Polsce ktokolwiek jest dyskryminowany, nie tylko osoby niepełnosprawne. Wręcz zachęca się, wszyscy zachęcają do uczestnictwa biernego... Panie mówiły tutaj o prawach wyborcy, a petycja akcentuje prawo bierne. Chodzi o to, by móc być wybieranym, czyli być na listach.

(Głos z sali: Tak.)

Tu o to chodzi. No a tu konstytucja, Panie Senatorze Napieralski, niestety powiada tak: wszyscy są równi. Owszem, wspomina się o niektórych grupach w życiu politycznym... Art. 32: wszyscy są wobec prawa równi, wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Owszem, wspomina się o różnych formach pomocy... Chyba także konwencja o niepełnosprawnych, chociaż nie jestem pewny tego, mówi... U nas to jest w art. 69 i chodzi o to, że władze publiczne udzielają pomocy w zabezpieczaniu egzystencji, przysposobieniu do pracy oraz komunikacji społecznej. Nigdzie nie mówi się o tym, że udzielają pomocy w zakresie praw politycznych. Prawda? A to byłaby forma pomocy odnosząca się do praw politycznych, bo byłaby określona jakaś kwota, tak jak pan senator Napieralski mówi, czy jakiś obowiązek umieszczenia tych osób na listach. To przekracza, moim zdaniem, granicę...

I jeszcze pewna refleksja historyczna, jeśli pan przewodniczący pozwoli.

(Przewodniczący Robert Mamątow: Proszę bardzo.)

Kiedyś, w zamierzonych czasach – brody nie mam, ale siwe włosy są – brałem udział, a to było w jednym z wielkich zakładów... I tam były, jak to mówią, parytety czy kwoty. Zaczynało się oczywiście od tego, czy partyjny, czy niepartyjny. Później: mężczyzna czy kobieta; później – aktywista... Z tym że aktywista to zawsze był partyjny, bo działacz związków zawodowych niekoniecznie. No i młodzież obowiązkowo musiała być, no bo społeczeństwo... To były listy Frontu Jedności Narodu. Trwały te negocjacje w ustalaniu parytetów, a dopiero później nazwiska podstawiano – to już sekretarz partii je podstawiał. Nigdy do końca tego nie obliczono, bo nie było komputerów tej mocy, które by umiały uwzględnić te wszystkie parytety. Przypomnijmy, że były tylko 3 partie wtedy, uznające zresztą przewodnią rolę PZPR. Tak że żebyśmy nie popełnili... To tylko pewne ostrzeżenie. W ślad za parytetem dotyczącym niepełnosprawnych pojawi się jeszcze parytet wiekowy, zawodowy id. No, płci też może się pojawić, ale odmiennej płci...

Przewodniczący Robert Mamątow:

Panie Senatorze, żyjemy w czasach demokratycznych i w ciekawych czasach.

Bardzo proszę, pan senator Mikołajczyk.

Senator Łukasz Mikołajczyk:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, myślę, że już kilkakrotnie tutaj wybrzmiało w kontekście niepełnosprawnych, że są oni mi szczególnie bliscy i zawsze jestem sercem z niepełnosprawnymi. Ale akurat w przypadku tej petycji jestem za niepodejmowaniem prac nad tą petycją, a to z tego względu, że przykłady i w parlamencie, i w radach gmin, powiatów, miast czy w sejmikach pokazują, że osoby niepełnosprawne tam są i działają bardzo aktywnie – one chciały być na tych listach, zgłosiły chęć startu w wyborach, a dziś pełnią funkcje czy to parlamentarne, czy radnych. W związku z tym uważam, że nie powinniśmy wpisywać tego na siłę,

bo będziemy za chwilę w swoich okręgach szukać na siłę osób niepełnosprawnych. Bo te, które chcą się angażować, same podnoszą tę kwestię i przychodzą do poszczególnych ugrupowań, komitetów, współpracują z nimi. Życie pokazuje, że na tych listach są i są wybierani, co mnie niezmiernie cieszy. Nie powinniśmy tworzyć sytuacji, że będzie to działanie na siłę, bo za chwilę będziemy mieli problem i tej listy nie stworzymy, bo w danym okręgu żadna osoba niepełnosprawna nie będzie chciała startować z danego ugrupowania czy z danej listy. To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Napieralski.

Senator Grzegorz Napieralski:

Nie wiem, czy zostałem dobrze zrozumiany. Ja jestem daleki od tego, żeby tu wspierać parytety, bo, jak mówię, 50 na 50... To byłoby jakieś kuriozum i wykonanie tego, szczególnie w małej gminie, w której osób niepełnosprawnych np. nie ma, byłoby trudne. Szukanie ich... To jest problem. Ja myślałem o tym, że warto byłoby przeanalizować... Są okręgi jednomandatowe. Prawda? W takim przypadku poprzez przepisy można by pomóc osobom niepełnosprawnym w taki sposób, że np. nie musiałyby zbierać podpisów. No, nie wiem... Szukam takich rozwiązań, żeby pomóc tym ludziom bardziej włączyć się w ten akt wyborczy. Być może, skoro mamy przyczynę w postaci tej petycji, warto zapytać odpowiednie ministerstwo o takie analizy, jak to w różnych krajach wygląda, i podpatrzeć... Ów pan powołuje się na Stany Zjednoczone i dobrze by było zobaczyć, co oni takiego ciekawego wprowadzili. Jak mówię, co do parytetów i co do kwot jestem bardzo ostrożny, dlatego że to mogłoby zaszkodzić niepełnosprawnym, bo nie jesteśmy jeszcze na tyle na to przygotowani. Chodziłoby o to, żeby wprowadzić dodatkowe mechanizmy np. do kodeksu wyborczego, które mogłyby pomóc niepełnosprawnym i partiom politycznym, które ich wystawiają, poprzez upraszczanie niektórych procedur. To mogłoby być ciekawe i dlatego zaproponowałem taką analizę. Tylko dlatego.

Przewodniczący Robert Mamątow:

Ja rozumiem, Panie Senatorze, ale petycja zawiera konkretną prośbę, konkretną propozycję, i na tym się musimy oprzeć.

Jest wniosek pana senatora Mikołajczyka o niepodejmowanie prac nad tą petycją. Pan senator Napieralski nie zgłasza sprzeciwu, innego wniosku? Nie. Czyli mamy wniosek o niepodejmowanie prac nad tą petycją. Ja w pełni go popieram. Przed głosowaniem jeszcze państwu powiem, że w mieście, w którym ja mieszkam, jest problem... My chcemy, żeby osoby niepełnosprawne brały udział, ale one nie chcą i trudno je namówić, z różnych przyczyn, do tego, żeby się zaangażowały. Oczywiście nad tym, o czym pan senator powiedział, można się zastanowić, jak wpłynąć na nie, jak je przekonać, żeby chciały kandydować, ale... No,

wprost powiem: my zwróciliśmy się do 7 osób, ale tylko jedna wyraziła chęć... Ona wyraziła zainteresowanie, nie mówiła o kandydowaniu. Tak że to nie jest takie proste. To tylko taka moja uwaga.

Poddaję pod głosowanie wniosek pana senatora Łukasza Mikołajczyka o niepodjęcie prac nad tą petycją.

Kto z panów senatorów jest za tym wnioskiem? (7)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję.

Komisja podjęła decyzję o niepodjęciu prac nad petycją nr P9-15/18.

I został nam ostatni punkt: rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej zmiany ustawy z dnia 8 października 1982 r. o społeczno-zawodowych organizacjach rolników w celu wyeliminowania z ustawy nazwy „Rada Państwa” i zastąpienia jej nazwą „Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej”.

Bardzo proszę biuro korespondencji o przedstawienie tej petycji.

**Specjalista
w Dziale Petycji i Korespondencji
w Biurze Analiz, Dokumentacji
i Korespondencji w Kancelarii Senatu
Maciej Kowalski:**

Dzień dobry. Maciej Kowalski, Dział Petycji i Korespondencji.

Petycja dotyczy zastąpienia zwrotu „Rada Państwa” zwrotem „Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej” w ustawie o społeczno-zawodowych organizacjach rolników.

Autor petycji podnosi, że polskie prawodawstwo pomimo przeobrażenia systemowego nie wyeliminowało z prawa wszystkich relikwów PRL. Wnioskodawca zwraca uwagę, iż obecna konstytucja nie przewiduje instytucji Rady Państwa, dlatego wniesiony postulat według autora petycji jest zasadny.

Jeżeli chodzi o stan prawny, to ustawa w art. 8 ust. 6 stanowi, że Rada Państwa ustali w formie regulaminu tryb postępowania przed kolegiami arbitrażu społecznego. Kolegia są powołane do tego, aby rozstrzygać spór pomiędzy organami administracji publicznej a organizacjami rolniczymi.

Jeżeli chodzi o informacje dodatkowe, to chciałbym dodać, że instytucja Rady Państwa została powołana konstytucją PRL z dnia 22 lipca 1952 r. Sejm w 1989 r. przyjął nowelizację konstytucji PRL, którą przywrócono urząd prezydenta wybieranego przez Zgromadzenie Narodowe. Rada Państwa działała do 19 lipca 1989 r., to jest do objęcia urzędu przez prezydenta. Dodać również trzeba, że na mocy ustawy o zmianie konstytucji PRL z dnia 29 grudnia 1989 r. do dnia 31 grudnia 1995 r. można było sporządzać dokumenty urzędowe na drukach, formularzach i blankietach z napisem „Polska Rzeczpospolita Ludowa”, nadawać order i odznaczenia z godłem dotychczasowego wzoru do ich wyczerpania i emitować znaki pieniężne zawierające ówczesny napis lub godło. Był to termin, do którego należało przygotować nowe rozwiązania, a jednocześnie zaprzestać druku, terminów utożsamianych z systemem komunistycznym. Dziękuję.

Przewodniczący Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Kto z panów senatorów chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, pan senator Jan Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Zajmowałem się kiedyś rejestracją rolników i tam, w tym porozumieniu bydgoskim, mówiło się, że szukano wnioskodawcy... Wówczas była Rada Państwa i pojawiał się ten zwrot „Rada Państwa”. Oczywiście jest, że należy nowelizować tę ustawę. Szkoda, że jak niedawno była nowelizacja – to chyba była inicjatywa rządowa, rządowo-związkowa – to nikt nie dopatrywał się, również ja, za co przepraszam, że występuje tam ten komunistyczny zwrot. Dziękuję. To jest niebyt nawet... Ja wnoszę o przyjęcie...

Przewodniczący Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo. Rozumiem.

Czy jeszcze ktoś z panów senatorów?

Pan senator Cichoń.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja też uważam, że jest potrzeba nowelizacji, no bo jest to sytuacja cokolwiek absurda, że występuje organ, primo, komunistyczny, secundo, w ogóle już nieistniejący. To jest treść wręcz troszeczkę ośmieszająca, w związku z czym należy jak najszybciej z tym skończyć. Dziękuję.

Przewodniczący Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze ktoś z panów senatorów?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan chciałby coś uzupełnić?

(Specjalista w Dziale Petycji i Korespondencji w Biurze Analiz, Dokumentacji i Korespondencji w Kancelarii Senatu Maciej Kowalski: Tak.)

Proszę bardzo.

**Specjalista
w Dziale Petycji i Korespondencji
w Biurze Analiz, Dokumentacji
i Korespondencji w Kancelarii Senatu
Maciej Kowalski:**

Chciałbym dodać, że pomimo to, że nie istnieje już instytucja Rady Państwa... Rada Państwa wydała uchwałę, w której określony został regulamin postępowania przed kolegiami arbitrażu, który obowiązuje do dzisiaj. To też jest kuriozum.

Przewodniczący Robert Mamątow:

Rozumiem. Dziękuję bardzo.

Jeśli nie ma więcej głosów... Ja popieram wniosek panów senatorów o podjęcie prac nad tą petycją i poddaję go pod głosowanie.

Kto z panów senatorów jest za podjęciem prac nad petycją nr P9-16/18? (7)

Dziękuję bardzo. Komisja podjęła decyzję o podjęciu prac nad tą petycją.

Dobiliśmy do końca dwieście czterdziestego szóstego posiedzenia komisji.

Chciałbym panom senatorom przypomnieć, że o godzinie 13.00 mamy kolejne posiedzenie, razem z Komisją Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej, na którym mamy do rozpatrzenia 3 ustawy. Bardzo proszę o obecność.

Dziękuję bardzo pani dyrektor, paniom, panu i panom senatorom.

Zamykam posiedzenie komisji. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 36)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii